

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie — 15 mk. 60 fen., półrocznie — 7 mk. 80 fen., kwartalnie — 3 mk. 90 fen., miesięcznie — 1 mk. 30 fen. Z przesyłką pocztową i odnośnieniem do domu: Rocznie — 18 mk., półrocznie — 9 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 60 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia Ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

Dnia 18 bm., w piątek, jako w 6-tą rocznicę zgonu

ś. p. Czesława Józefa Kraszewskiego,

zmarłego w Oszmianie w wieku lat 22, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spój jego duszy w kościele Bonifraterskim o godz. 10 rano.

O czym zawiadamiają przyjaciel i znajomych
Rodzice.

455

Dn. 18 bm., w piątek, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kaplicy Dobroczyńności, o godz. 9-ej rano: za duszę

ś. p. Stanisławy z Mołodeckich Rodziewiczowej,

zmarłej w Samarze w grudniu 1917 r., w wieku lat 30, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych głęboko tą stratą dotknięci

Rodzice, brat i bratowa.

469

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI

Kwatera główna 16 stycznia.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Okolo i na południe od Lensu panowała wzmożona działalność artylerji. Na poszczególnych odcinkach toczyły się potyczki wywiadowcze. Na południu wschód od Ornes zostali pochwyceni jeńcy.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Po wielogodzinnej działalności ogniowej oddziały francuskie natarły na północ od Badonvillers i wdarły się czasowo do naszych przednich okopów.

Nasze wojska wywiadowcze pochwyciły jeńców w górnych Wogezach.

FRONT WSCHODNI.

Nic nowego.

FRONT MACEDOŃSKI.

W wygięciu Cernej panowała wzmożona działalność bojowa.

FRONT WŁOSKI.

Pomiędzy Brentą a Piave trwała żywa walka ogniowa, ze szczególną gwałtownością w okręgu Montte Asolone.

Włosi wznowili swe bezowocne ataki tylko na południe od Monte Fontana Secca. Ataki te zostały odparte.

Na odcinkach Piave na północ od

Montello wzmógł się ogień artylerji angielskiej.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (16 b. m. wieczor. Urzędownie).

Na zachodnich zboczach Monte Pertica nie powiodły się wczoraj po południu wielokrotne ataki Włochów.

Z innych frontów nie komunikują nic nowego.

BERLIN (16 bm. Tel. pryw.) — «Berlin. Tagebl.» pisze, że, jak komunikują ze sfer parlamentarnych, wśród posłów przypuszczają, że **kanclerz wypowie swą zapowiedzianą mowę w piątek w komisji głównej.** Sekretarz stanu, hr. Röderer, oraz przywódca frakcji Reichstagu konferowali we wtorek.SZTOKHOLM (15 bm. W.T.B.) — Jak komunikuje z Petersburga **sg. Havasa, poseł rumuński, Diamandi, oraz personel poselstwa** zostali wczoraj wieczorem **aresztowani** z rozkazu pełnomocników ludowych, oraz internowani w fortecy Pietropawłowskiej. Przyczyna aresztowania jest jeszcze nie wiadoma.

Korpus dyplomatyczny, również i neutralny, został pośpiesznie zwołany przez senjora, ambasadora amerykańskiego Francisca, w celu zgłoszenia protestu.

SZTOKHOLM (14 bm. W. T. B.) — Według gazety «Nasz Wiek», trzy rosyjskie pułki robotnicze i saperskie opuściły front i powróciły do domu, ponieważ nie są już potrzebne dalsze fortyfikacje i urządzenia obronne.

BOGOTA (14 bm. Havas) — W Cartaganie, Barranguilli i Santa Maria wybuchły duże strejki. Rząd ogłosił stan obłężenia w departamentach na wybrzeżu Atlantyku.

Dookoła rokowań pokojowych.

BRZEŚĆ LITEWSKI (15 bm. WTB.) 14 stycznia o godz. 3 po południu odbyło się **czwarte posiedzenie komisji**, wyłonionej w celu omówienia **kwestji terytorjalnych.**

Sekretarz stanu, v. Kühlmann, zakomunikował, iż **rządy związkowe postanowiły** na sformułowane propozycje delegacji rosyjskiej ze swej strony **odpowiedzieć ustnie również w sposób sformułowany.**

Uważa on jednak sposób pertraktowania wzajemnego przy pomocy sformułowanych dokumentów za wymagający nadzwyczaj dużo czasu i mało dogodny.

Byłoby godnem zalecenia przedyskutowanie odnośnych materji i następnie upoważnienie z każdej strony po jednej osobie do zredagowania tytko.

Obydwie te osoby musiałyby szukać wspólnego rozstrzygnięcia i, o ile takowe nie byłoby możliwe, ustalić wzajemne różnice.

Następnie została odczytana **odpowiedź sprzymierzeńców** pod względem zasadniczym, która głosi:

«Propozycje rosyjskie co do okupowanych terenów Rosji w ten sposób odbiegają od poglądów sprzymierzeńców, iż muszą być w danej formie określone jako nie do przyjęcia.

Nie noszą one charakteru kompromisu, lecz stanowią żądanie rosyjskie. Pomimo to delegacje austro-węgierska i niemiecka są gotowe raz jeszcze i to w sformułowany jasno sposób wyrazić swe poglądy w tych kwestjach, i jeszcze raz przedsięwziąć próbę, czy kompromis, do którego dążą, może mieć widoki na urzeczywistnienie.

Należy raz jeszcze wskazać na to, że dla państw centralnych z zawarciem pokoju z Rosją wcale nie jest związany również i pokój ogólny.

Delegacje związkowe oświadczają ponownie, iż są one zdania, że zgodne z konstytucją odnośne organa na nowych terenach państwowych należy tymczasem uważać, jako całkowicie powołane do wypowiedzania woli szerokich kół ludności.

Duże znaczenie posiada wyrok sądu najwyższego w Waszyngtonie z roku 1808, iż prawa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej należy uważać za całkowicie i zupełnie istniejące od dnia ogłoszenia ich niepodległości, niezależnie zupełnie od uznania ich ze strony Anglii w roku 1782.

Delegacje związkowe przyjmują do wiadomości oświadczenie, iż rząd rosyjski z faktu przynależności terenów

okupowanych do składu byłego cesarstwa rosyjskiego nie wyciąga żadnych wniosków, któreby nakładały na te tereny jakiegokolwiek prawopaidstwowo zobowiązania w stosunku do republiki rosyjskiej, jak również to, iż dla rządu rosyjskiego główne zadanie rokowań nie polega na obronie dalszego przymusowego pozostawiania terenów okupowanych w ramach państwa rosyjskiego.

W związku z tem należałoby zapytać, z jakich stosunków prawnych obecny rząd rosyjski wyprowadza swe prawo i obowiązek obstawać aż do ostateczności, t. j. aż do kontynuowania wojny, za zabezpieczeniem rzeczywistej swobody samookreślenia się tych terenów.

O ile jednak stanąć na punkcie widzenia, że republika rosyjska posiada tego rodzaju prawo, to w takim razie, faktycznie rzecz biorąc, **obszar terytorjum, polityczne przesłanki dla wykonania prawa samookreślenia się, ustroj przejściowy, oraz forma wyrażenia woli — oto są ożtery punkty, co do których należy spróbować osiągnąć porozumienie.**

Do p. 1-go.

Twierdzenie, że prawo do samookreślenia się przynależy narodom, a nie częściom narodów, nie odpowiada naszemu pogładowi.

Również i części narodów mogą w sposób zgodny z prawem uchwalić samodzielność i wyodrębnienie się. Przytem nie przypuszcza się jednak wcale, iż granice okupacyjne winny być miarodajne.

Kurlandja, Litwa i Polska tworzą również i z punktu widzenia historycznego znaczne, ludowe jednostki.

Niemcy i Austro-Węgry nie mają zamiaru wcielić zajętych przez nie obecnie terenów lub zmuszać te tereny do przyjęcia tej lub innej formy państwowej, muszą jednak zachować sobie i ludom okupowanych terenów wolną rękę do zawierania umów wszelkiego rodzaju.

Do p. 2-go.

Dopóki trwa wojna wszechświatowa, wycofanie wojsk jest niemożliwe.

Jednak można dążyć do tego, aby, o ile pozwolą na to warunki wojskowe, doprowadzić wojska do takiej liczby, które są bezwzględnie konieczne dla utrzymania porządku i urządzeń technicznych.

Motywem jest dążenie do utworzenia żandarmerji narodowej.

Co się tyczy powrotu uchodźców i osób ewakuowanych, obiecuje się zyczyć im zbadanie poszczególnych wypadków. Kwestja ta może być przekazana specjalnej komisji.

Do p. 3-go.

Propozycja rosyjska nie jest dostatecznie jasna w szczegółach. Łącznie z postępującym naprzód zbliżaniem się powszechnego pokoju, winno być wyznaczone wybranym przedstawicielem ludności we wciąż większym stopniu współdziałanie również i w zadaniach administracyjnych.

Do p. 4-go.

Delegacje związkowe zasadniczo gotowe są zgodzić się, iż **wotum ludności na szerokiej podstawie winno usankcjonować decyzje o do państwowej przynależności terenów.** Jednostronne jednak skrepowanie się co do referendum wydaje się rzeczą niepraktyczną. Również i formacje państwowe, uznane przez rząd komisarzy ludowych, jak Ukraina i Finlandja, nie powstały w drodze referendum.

Te daleko idące propozycje tworzą **ostateczne ramy**, w granicach których rządy związkowe mają jeszcze nadzieję na porozumienie. Ale porozumienie jest w takim tylko razie możliwe, o ile Rosja wykaże poważną chęć dojść do porozumienia się.

Tylko pod warunkiem takich intencji delegacje mocarstw związkowych mogą jeszcze trwać przy nadziei pokojowego załatwienia konfliktu.

BRZEŚĆ-LITEWSKI (15 bm. WTB)
We wtorek odbyły się dalsze narady niemiecko-austro-węgiersko-rosyjskiej komisji w sprawie uregulowania spraw terytorjalnych i politycznych. Mimo tymczasem znacznych jeszcze różnic w poglądach obu stron, prowadzących rokowania, można było w niektórych punktach stwierdzić pewne zbliżenie.

BERLIN (14 bm. W. T. B.) — **Główna komisja Reichstagu** omawiała we wtorek przedewszystkiem traktowanie jeńców niemieckich we Francji.

W ciągu dalszego przebiegu posiedzenia podsekretarz stanu von dem **Busso** oświadczył, iż kanclerz Rzeszy pragnie, aby debaty polityczne nie zostały wznowione we środe, ponieważ, wobec stanu układów w Brześciu-Litewskim, mogłoby to wywołać szkodliwe skutki.

BERLIN (15 b. m. Tel. pryw.) — «B. Z. am Mittag» pisze: W prasie rosyjskiej są obszernie omawiane skutki gospodarcze rzekomo żądanego przez Niemców prawa na dowóz bez cła towarów do Rosji w ciągu 15 lat.

W przeciwstawieniu do tego stwierdza się półurzędowo, że tego rodzaju żądanie nigdy nie było wysuwane, i że w danym razie również chodzi o fantastyczny i złośliwy wymysł, który jest przeznaczony w tym celu tylko, aby przeszkodzić rokowaniom pokojowym.

Prasa niemiecka o naradach w Brześciu-Litewskim.

Wszystkie gazety berlińskie wypo-wiadają się w sprawie ogłoszonych 14 bm. wiadomości o naradach delegatów pokojowych w Brześciu Litewskim.

«Lok. Anz.» pisze: Z góry można było przypuszczać, że Trocki przemawiać będzie innym tonem, niż jego towarzysze, którzy przed jego przyjazdem sami prowadzili sprawy rosyjskie w Brześciu-Litewskim. Niedługo

jednak i on się przekona, że delegaci niemieccy mają także w zapasie inne nuty, i że potrafią odplacić pięknem za nadobne. Ton przemówienia przedstawicieli naczelnego dowództwa ma tę zaletę, że jest wyraźny, niezależnie od tego, czy podoba się to Rosjanom, czy nie. Jeśli Trocki przybył do Brześcia-Litewskiego po to, by się z nami pokłócić, to naród rosyjski powinien być nie liczyć na to, że w każdym razie wynik rokowań będzie pomyślny. Jeśli naród rosyjski zostanie rozczarowany, to konsekwencje poniesie w pierwszym rzędzie rząd bolszewików.

«Voss. Ztg.» oświadcza: Niemcy nigdy nie mogli pomyśleć, by rosyjskie tereny, przez nie okupowane, mogły być całkowicie ewakuowane, zanim na wszystkich frontach nie nastąpi pokój. Inaczej rzecz ma się u Rosjan. Rosja w chwili pogodzenia się z mocarstwami centralnymi mieć będzie natychmiast pokój w kraju. Ma ona możliwość pogodzenia się w Brześciu-Litewskim ze wszystkimi swymi przeciwnikami na jednakowych zasadach. My zaś musimy w dalszym ciągu prowadzić ciężkie walki na zachodzie, południu i dalekim wschodzie. Zmiennych kolei wojny przewidzieć nie można. Działalibyśmy lekko-myślnie, zrzekając się strategicznych prerogatyw naszej okupacji na wschodzie i wystawiając w ten sposób naszą ojczyznę na jakiegokolwiek niebezpieczeństwo. Rosja natomiast może opuścić okupowane przez się terytorja, skoro tylko pokój w Brześciu-Litewskim będzie zawarty.

W «Tägl. Rund.» z uznaniem zostało podkreślone opamiętanie się Niemców i wyrzeczenie mglistości. Jak widać, p. Trocki w swych mowach coraz dalej zdążył ku doktrynerskiemu radykalizmowi, w miarę tego jak w nim i jego towarzyszach wzrasta poczucie, że nie są oni jednak powołani do wywołania przewrotu w dziejach świata.

«Germania» wyraża nadzieję, że Rosjanie zorientują się, że we wszystkich swych żądaniach mylą się.

«Vorwärts» mniema, że pogodzenie musi być możliwe, jeśli istnieje z obu stron dobra wola.

«Volksztg.» pisze: Rosjanie i sprzymierzeńcy mają wspólną podstawę. Zdaje się, że w ostatnich dniach zachowała się ona. Jak dowiadujemy się, w dniu 14 go bm. po południu rokowania w Brześciu-Litewskim na nowo zostały podjęte.

«Berl. Morgenpost» sądzi: My ze swej strony możemy ze spokojem oczekiwać dalszego rozwoju wypadków. Czy Rosjanie również mogą, winni to sobie sami uświadomić. Na podstawie tego, co wiemy o sytuacji w ich kraju i na froncie, zdaje się nam, że jednak nie mogą.

«Post» pisze: Niemieckie sfery odpowiedzialne nie myślą o tem, by jaknajprędzej wycofywać wojska niemieckie poza dawną granicę po to tylko, aby zagnieździć już w Estoniji anarchja i tam powikłała stosunki i aby przez niemożliwe do skontrolowania plebiscyty stworzyła niemożliwe i pozbawione rozsądku stosunki.

Organizacja rządu Królestwa Polskiego.

Jak się dowiadujemy, wedle zapadłych już postanowień, dalsza organizacja polskich naczelnych władz rządowych przedstawiać się będzie, jak następuje:

Na wniosek prezesa ministrów Rada Regencyjna mianuje wice-prezydenta ministrów, który w razie potrzeby zastępować będzie prezesa we wszystkich jego czynnościach.

W Radzie Ministrów nieobecnego

ministra zastępuje wice-minister, mający tytuł podsekretarza stanu (sekretarzem stanu jest każdy minister). Jeżeli zaś w danym ministerjum nie będzie godności wice-ministra, to zastępcą ministra w Radzie będzie jeden z Naczelników Sekcji. Zastępcy ministra mają w Radzie głos stanowczy w sprawach swego ministerjum, a w innych głos doradczy. Na posiedzeniach Rady Ministrów obecny dyrektor jej kancelarji, oraz urzędnicy, delegowani bądź do wyjaśnienia spraw, bądź do prowadzenia protokołu.

Projekty ustaw, dekretów i reskryptów, wnoszone przez poszczególnych ministrów, po rozważeniu ich w Radzie Ministrów, będą składane Radzie Regencyjnej. Po utworzeniu zaś Rady Stanu projekty ustaw, praw i budżetów będą skierowywane z Rady Ministrów do Rady Stanu, a następnie do Rady Regencyjnej.

Organizację władz w swoim zakresie i sposób przejmowania władz od rządów okupacyjnych opracuje każdy minister. Ogólnie zaś ustalono następujący podział różnych dziedzin zarządu państwowego.

Przy prezesie ministrów funkcjonować będzie: a) Departament spraw politycznych; b) Komisja wojskowa; c) Komisja urzędnicza i d) redakcja «Gazety Rządowej».

Do ministra sprawiedliwości należy całe sądownictwo i organizacja prawnicza (hypoteka, notariat, adwokatura itd.), a następnie należeć będzie i więziennictwo. Ministerjum sprawiedliwości wydaje też «Dziennik Praw».

Do ministra spraw wewnętrznych należy przygotowanie, a następnie objęcie i prowadzenie: a) ogólnej administracji i policji, b) dozoru nad samorządem miast, powiatów i gmin; c) służby zdrowia publicznego; d) budownictwa i odbudowy kraju; e) drogi lądowe, oraz inne środki komunikacji (oprócz kolei), poczty, telegrafy i telefony; f) siły wodne; g) ubezpieczenia państwowe; h) nadzór nad pracą; i) sprawy naturalizacji państwowej, oraz wszelkie inne sprawy natury wewnętrznej, nie zastrzeżone dla innych ministerjów.

Do ministra skarbu należy przygotowanie, a następnie objęcie i zarząd wszelkich spraw, wchodzących w zakres skarbowości państwowej, oraz polityki finansowej Państwa, podatków, cel, spraw budżetowych, kredytowych, monetarnych i emisyjnych, nadzoru nad zakładami kredytowymi i asekuracyjnymi, oraz wszelkiego rodzaju stowarzyszeniami kredytowymi.

Do ministra oświaty i wyznań należy zarząd szkolnictwa wszelkich stopni i typów, opieka nad nauką, literaturą i sztuką, nad archiwami, bibliotekami publicznymi, czytelniami, muzeami i teatrami, oraz wykonywanie wszelkich praw i opieki państwa w sprawach wyznaniowych.

Do ministra rolnictwa i dóbr koronnych należą sprawy rolnictwa, leśnictwa, spółek rolniczych, zarówno wytwórczych, jak i handlowych, oraz zarząd wszelkiego rodzaju dóbr państwowych lub znajdujących się pod administracją rządową.

Do ministra przemysłu i handlu należy organizacja przemysłu, nadzór nad wykonaniem ustaw przemysłowych i handlowych i ochrona handlu, sprawy górnictwa, miary i wagi; sprawy przemysłowych i handlowych towarzystw akcyjnych, spółek i stowarzyszeń; zarząd kolei i dróg wodnych nie pozostających pod zarządem wojskowym.

Do ministra opieki społecznej i ochrony pracy należą sprawy dobroczynności publicznej, opieki państwowej nad ofiarami wojny, sprawy stosunków robotniczych, opieki nad emigracją robotniczą, sprawy inspekcji fabrycznej, oraz przygotowanie prawodawstwa ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych.

Do ministra aprowizacji należy sprawa zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe, oraz przedmioty pierwszej potrzeby.

Echa z Rosji.

—8—

«Nowa Gazeta» podaje następujące ciekawe, bo bezpośrednie wiadomości i wrażenia z Rosji:

Jeden z naszych współpracowników, będąc w tym tygodniu w Lublinie, spotkał tam świeżo przybyłego z Rosji—drogą przez okopy—p. W., od którego dowiedział się następujących szczegółów o samej podróży i stosunkach, panujących w Rosji i na Ukrainie.

Przedostawanie się przez linię frontu znajduje coraz więcej zwolenników i dokonywane jest w sposób względnie łatwy i mało kosztowny. Pan W., wraz z kilku towarzyszami podróży, przybył z Kamieńca na front pod wioskę S., gdzie wskazano im a ludzi, zajmujących się przeprowadzaniem przez okopy za opłatą 25 rb. od osoby. Przewodnicy ci dostarczyli powracającym do kraju podróżnym szyneli żołnierskich po cenie 60 rb. za sztukę, a następnie przeprowadzili ich w biały dzień przez linię okopów rosyjskich. Zadanie to było ułatwione przez fakt opuszczenia z pierwszych linii, wobec czego najważniejszą rzeczą było przedostanie się przez trzecią, na której znajdowały się placówki i oddziały rosyjskie. Żołnierze, strzegący tej linii, początkowo nie zwracali uwagi na przedzierających się towarzyszy, dopiero, gdy ci ostatni z widocznym pośpiechem dążyli do stanowisk austriackich, poczęto wołać za nimi: «Towarzysze, poczekaćcie!», a gdy to nie skutkowało, zagrożono strzałami. Mimo tych pogroźek, przedzierający nie wstrzymali się, wiedząc, iż byłyby one narnszeniem warunków zawieszenia broni. Wreszcie kilkunastu żołnierzy rosyjskich rzuciło się w pogoń za uciekającymi, lecz było to już w momencie, gdy ci ostatni docierali do stanowisk austriackich. Tutaj przyjęto ich dość zyczliwie, a po przeprowadzeniu wstępnych badań, odstawiono etapem do Sambora, gdzie dano im tymczasowe papiery i pozwolono udać się do miejsc, obranych na pobyt.

Z informacji o ostatnich wydarzeniach i stosunkach rosyjskich przytaczamy niektóre, bardziej ciekawe:

Zwycięstwo bolszewików osiągnięte było kosztem całkowitego prawie rozprzeżenia armji rosyjskiej. Żołnierze stanowią element najbardziej niespokojny, dokonywujący ciągłych aktów wywłaszczenia, przyczem ofiarą padają nie tylko większe posiadłości, ale nawet i drobne gospodarstwa chłopskie. Akt o upaństwowieniu ziemi w całym szeregu miejscowości, doraznie wcielany jest w życie, przyczem powstają komitety, zadaniem których jest zarząd i opieka nad rolą, przyjętą od dotychczasowych właścicieli.

Dość ciekawe szczegóły relacji p. W. dotyczą wojsk Dowbora-Musnickiego. Zdołał on zgromadzić w Mińszczyźnie całą swą armję, wciąż wra- stającą w siłę i dochodzącą obecnie do liczby trzech korpusów. Armja ta—w porównaniu z rosyjską—jest względnie karna i zorganizowana. Zaopatrzenie w żywność i amunicję — dobre. Bolszewicy mimo jawnej nieufności i niechęci, dotychczas nie występowali zdecydowanie przeciwko niemu, gdyż w obecnych warunkach nie posiadają dostatecznej siły do stłumienia ewentualnego oporu, tembardziej, iż zagrożeni są wojną z Ukrainą.

Przyczyną sporu rosyjsko-ukraińskiego jest głównie sam skład Rady Ukraińskiej, do której wchodzi zaledwie z socjalistów, wyznających zasady bolszewickie. Mimo to, Rada Ukraińska stoi na gruncie daleko idą-

cych reform socjalnych, choć na plan pierwszy wysuwa hasła siły państwa.

Ciekawie oświetla p. W. zachowanie się dawnych urzędników rosyjskich na terenie Królestwa Polskiego.

Ludzie ci — pragnąc powrócić do miejsc, w których przez długi szereg lat byli warstwą uprzywilejowaną i zniechęconą, a zdając sobie sprawę, iż dawne warunki minęły bezpowrotnie — starają się jaknajszybciej spolonizować, oddając dzieci do szkół polskich i sami akcentują na każdym kroku, że uważają się za Polaków.

* * *

Osoba, która przez Petersburg wróciła z Kijowa, opowiada, że narażenie system bolszewicki trwa i nawet zwycięża; nie brak jednak objawów, które wskazują, że obecny komitet centralny «sowietów», odgrywający rolę rządu, nie potrwa zbyt długo. Lenin wygrał wszystkie swoje najbardziej demagogiczne atuty i napotyka już na przeciwników, którzy go przeliczują.

Odzywają się wśród podnieconych do najwyższego stopnia tłumów głosy, które Lenina i innych «komisarzy ludu nazywają «burżujami».

Z tej też strony prawdopodobnie wyjdzie pierwsze hasło walki z bolszewikami, które może doprowadzić tylko do jakiejś straszliwej rzezi, zwłaszcza po miastach. Co potem przyjdzie, niewiadomo; zapewne dyktator, którego tak gorąco pragnie cała inteligentna Rosja.

* * *

W «Czasie» krakowskim znajdujemy garść informacji o stanie rzeczy na Wołyniu i Podolu. Powtarzamy je w streszczeniu:

Na Rusi wytworzyły się bardzo smutne i dla nas groźne stosunki. Już 300 polskich dworów zostało spłądowanych i po części zniszczonych, głównie przez żoldactwo, włóczące się bandami za frontem.

Za żołnierzami idą chłopcy, a cała ta grabież odbywa się z dziką i okrutną bezmyślnością. Napastnicy niszczą urządzenia rolnicze, łamią i palą meble, rozpędzają inwentarz, a wszystko to po części, aby ukryć ślady rabunku, a po części dla dogodzenia instynktowi zniszczenia, który tkwi w głębi każdego motłochu.

Najgorzej ucierpiało zachodnie Podole, a na Wołyniu powiaty krzemieniecki i starokonstantynowski. Wogóle wzdłuż frontu ciągnie się pas blisko 100 km. szerokości, gdzie wszystko zostało spustoszone. Mnóstwo rodzin polskich, stosunkowo zamożnych, znalazło się nagle bez dachu i bez środków do życia.

Na Podolu powiaty płoskirowski, kamieniecki, lityński i latyczowski wyglądają, jakby tamtędy przeszła horda tatarów. Nie oszczędzono i rosyjskich majątków, ale i tam główne straty ponieśli dzierżawcy Polacy.

Antonijacy nie są zniszczone. Generał Muśnicki przysłał jeszcze w porę 160 swoich planów, którzy strzegą pałaca i parku. Hr. Józef Potocki, na którego życie nastawano, wyjechał najpierw do Petersburga, a następnie przez Sztokholm do Anglii.

Ocalały również rezydencje hr. Branickich w Stawiszczach i Białej Cerkwi, hr. Franciszka Potockiego w Peczarze i Teplian, hr. Brzozowskiego w Sokółce i spadkobierców hr. Andrzeja Potockiego w Burzance.

Ze strony polskiej podjęto próby samoobrony.

Główny wydział wykonawczy polskich organizacji w Kijowie pod przewodnictwem hr. Zdzisława Grocholskiego formuje oddziały uzbrojonych ochotników do walki z grabieżcami.

Polskie obywatelstwo schroniło się przeważnie do miast, a oprócz Kijowa, — Żytomierz, Winnica i Ksmieniec Podolski są przepelnione zbiegami.

X. biskup Dubowski, który działa

bardzo energicznie, wystosował ostry protest przeciwko demagogicznemu zarządzeniom t. zw. ukraińskiej Rady i za pośrednictwem duchowieństwa wpływa na lud katolicki, aby zachowywał się spokojnie.

Trzeba też przyznać, że stanowisko duchowieństwa katolickiego znacznie się wzmocniło po rewolucji, księża polscy cieszą się ogólnym szacunkiem i oddają ogromne usługi rodakom. Kościoły i klasztory stały się jak za wojen kozackich przytułkami bezdomnych rodzin.

Sprawy wojska polskiego w Rosji.

Krakowski «Naprzód» podaje następujące informacje:

Z fragmentarycznych wiadomości, nadchodzących z Rosji, trudno jest wogóle wyrobić sobie ścisłe pojęcie o sile wszystkich wyodrębnionych wojsk polskich w Rosji, oraz o stopniu ich spójności.

Niewątpliwie cała skala rozmaitych poglądów, po dokonaniu pod wpływem rewolucji rozluźnienia się armii rosyjskiej, w skład której wchodził ci Polacy, mogła znaleźć swoje odbicie w ich szeregach.

Na czele stoi korpus miński pod względem liczebności i sprawności. Wśród starszyny, skupiającej się dookoła gen. Dowbora-Muśnickiego, przeważa, zapewne, orientacja narodowo-demokratyczna. Jak to podnosi leninowska «Prawda» Muśnicki usposobiony jest wrogo wobec rządu bolszewickiego.

Tę cechę przypisuje ów organ całemu odnośnemu korpusowi, tłumacząc, że jest trzymany w żelaznych korbach dyscypliny.

Zarzuca przytem Muśnickiemu, że solidaryzował się jawnie z «Kornilowem, oraz z Duchoninem.

Z innych źródeł dochodziła wiadomość, że gen. Dowbor-Muśnicki nastawał na rozwiązanie pułku polskiego w Białgorodzie (gub. Kurska), zdaje się, pod pretekstem, iż odnośny pułk nie zachowuje tej neutralności wobec wewnętrznych spraw rosyjskich, która winna na gruncie rosyjskim cechować Polaków. (W świetle «Prawdy» neutralność samego gen. Dowbora nie byłaby nieskazitelna).

Otóż ów pułk białgorodzki, nazwany w depezach Legjonem polskim, uczestniczył po stronie bolszewickiej w rozbiciu Kornilowców, których zaatakował śmiało od północy, gdyż w depezy była mowa o pościgu w głąb gub. charkowskiej.

W związku z reakcyjnymi sympatjami, które przypisują Dowborowi-Muśnickiemu w kołach bolszewickich — rozeszła się była wiadomość, która znalazła echo w prasie polskiej, iż bolszewicy zarządzają rozbrojenie i kasację oddzielnych formacji polskich, oraz zaarrestowali szereg oficerów korpusu polskiego.

Wychodząca w Moskwie «Gazeta Polska» z dn. 3 grudnia prostuje tę wiadomość.

W rezultacie żądano tylko usunięcia korpusu z Mińska, lecz wobec stanowczej odmowy — żądanie to zostało w końcu cofnięte.

Gen. Dowbor-Muśnicki był początkowo szefem drużyny Gorczyńskiego, obecnie rozporządza korpusem wojsk — o znacznie szerszym zakroju, liczącym 50,000 ludzi, wykwirowanych znakomicie, posiadających mowa artylerię pochodzenia amerykańskiego.

Jest to, powtarzamy, największe skupienie wojsk polskich w Rosji.

Dochożą wieści, iż formacje polskie tworzą się też i w Proskurowie na Podolu.

Sprawy polskie.

Praca na emigracji.

Dnia 20 grudnia zebrane w lokalu agencji polskiej w Sztokholmie «Polonia» grono osób (składające się z pp.: inż. Dymyzy, dr. Wędkiewicza, Szymona Meysztowicza, W. Święckiego, inż. J. Ziabickiego, red. M. Malinowskiego, Henryka Wysokińskiego, Juljana Tolłoczki, W. Dzierżawskiego, red. Karasiewicza, inż. Mendelssona i Ir. Kosmowskiej) postanowiło, na wniosek red. Malinowskiego i zgodnie z przedstawionym przezeń planem, rozpocząć pracę nad gromadzeniem danych i materiałów, dotyczących współczesnego rozwoju życia ekonomicznego w krajach zachodniej Europy, ze szczególnym uwzględnieniem Niemiec i Szwecji, a głównie tej ostatniej. Inicjatywa powyższa wypływa z gorącej chęci przyjęcia z pomocą ośrodkom twórczej pracy w kraju — przez zutytkowanie sił intelektualnych polskich, zmuszonych okolicznościami do czasowego pobytu w Sztokholmie.

Motywy zaś wyboru dziedziny badań ekonomicznych jest zrozumienie potrzeby krajowej sytuacji, wymagającej wszechstronnego wysiłku nie tylko dla odbudowy zrujnowanego życia gospodarczego, ale dla wprowadzenia tego życia na nowe drogi rozwojowe, które wytknięte zostały przez wywołane kataklizmem wojennym zmiany w warunkach ogólnoeuropejskiego życia. Zanim kadry konsularne podejmą stałą pracę na tem polu, prywatny wysiłek chętnych jednostek uczynić może zadość istotnej potrzebie.

Sztokholm, jako punkt obserwacyjny, daje możliwość gruntownego zaznajomienia się z zasadami i właściwościami życia gospodarczego Skandynawji, — ma on również otwarty dostęp do wszelkich źródeł, dotyczących życia i planów gospodarczych Niemiec.

Utworzone przy «Polonii» «Kolo dla badań ekonomicznych» poddaje się całkowicie pod dyktando odnośnych Wydziałów Ministerjów przemysłu, handlu i rolnictwa w Warszawie i prosi o szczegółowe wskazówki, co do tego, jaki materiał informacyjny jest najbardziej pożądany z punktu widzenia podejmowanych lub będących w toku prac ministerjów.

Na kierowników pracy członkowie «Kola» powołali z pomiędzy siebie pp.: Juljana Tolłoczke, red. M. Malinowskiego i Henryka Wysokińskiego.

Austro-Węgry.

Przekształcenie gabinetu węgierskiego.

Węg. ag. teleg. komunikuje, że według informacji pism, w najbliższym czasie ma się odbyć przekształcenie gabinetu Weckerle, w tej mianowicie formie, że obecny rząd w całym swym składzie złoży prośbę o dymisję, i Weckerle zostanie upoważniony do ponownego utworzenia gabinetu.

Węgierski prezes ministrów ma być we czwartek przyjęty przez króla w celu przedłożenia mu wspomnianych propozycji.

Anglia.

Rezerwy angielskie.

W izbie niższej minister obrony krajowej, Geddes, uzasadniając prawo o kontyngensie rekruta, oświadczył między innymi:

Jeśli pomnożymy marynarkę i armję lotniczą, tak, jak zamierzamy, aby armję polową utrzymać w normie,

koniecznym jest w chwili obecnej zmobilizować 420 do 450 tysięcy ludzi, którzy dotychczas powołani nie byli. Być bardzo może, że sytuacja wojenna w 1918 r. uczyni koniecznym powołanie jeszcze większej liczby z pomiędzy robotników przemysłowych. Równocześnie jednak będsiemy mogli uwolnić większą liczbę ludzi z wojska, tak, iż zmniejszenie naszej potęgi przemysłowej będzie o wiele mniejsze, niż ogólna ilość nowego poboru. Geddes zapowiedział, że nie istnieje zamiar obniżania wieku popisowego, lub podwyższania wieku maksymalnego, obowiązującego do służby, ani też wprowadzania przymusu służby wojennej w Irlandji. W związku z rekrutacją w Anglii uczyniono wiele w tym kierunku, by poddani angielscy poza granicami Królestwa Zjednoczonego mieszkający, również do służby byli pociągani. Co się tyczy strony przemysłowej w związku z poborem, to Geddes oświadczył, że będzie dana możliwość użycia koalicyjnych i neutralnych sił zagranicznych do pracy dla sprawy narodowej.

ROSJA.

Przed zwołaniem konstytuancy.

«Voss. Ztg.» donosi z Rotterdamu, że, jak komunikuje «Times» z Petersburga, rząd bolszewicki nakazał 6 krążownikom i torpedowcom wypłynąć do Newy, aby w razie możliwych rozruchów przy zgromadzeniu się konstytuancy móc opanować organizowany opór.

«Berl. Lokalanz.» donosi ze Sztokholmu, że według depezy z Petersburga, rząd zamierza zgłosić konstytuancy po zgromadzeniu się jej w d. 18 bm. ultimatum, iż Rosja zostanie ogłoszona za republikę socjalistyczną i że własność ziemską zostanie skonfiskowana.

PETERSBURG (13 bm. PTA.) — Drugi kongres włościański ustalił specjalne zarządzenie co do niezwłocznego ogłoszenia za nieważne mandatów tych wszystkich członków konstytuancy, którzy występują przeciwko rządowi rad robotn. i żołn.

Rozporządzenie to, wręczone delegatom na kongres, zawiera pom. inn. następujące paragrafy: W tych wszystkich gubernjach, w których wybrani posłowie należą do prawego skrzydła partji socjal-rewolucjonistów lub innej partji prawicowej, działającej przeciwko rządowi rad robotn. i żołn., posłowie ci muszą być niezwłocznie odwołani, i w razie odmowy co do usunięcia się, muszą być zgodzie z dekretem w sprawie nowych wyborów, takowe zarządzone.

Kongres drugi-j armji postanowił już odwołać Awksientjewa, Gbetza, Lichaczewera i Kolerowa (wszyscy pravicowi socjal-rewolucjoniści), którzy zostali obrani przez tę armję. Podobne uchwały zostały powzięte w wielu gubernjach.

Biuro centralnego komitetu wykonawczego rad robotn. i żołn. proponuje wszystkim kongresom gubernjalnym, wszystkim komisjom miejscowym oraz wszystkim kongresom wojskowym zamieścić tę kwestję na porządku dziennym i przyjąć wniosek, ustalający odwołanie lub ponowienie wyboru delegatów prawicy.

Biuro uważa te zarządzenia za najodpowiedniejszy środek w celu zwalczania partji politycznych, któreby chciały posługiwać się konstytuancy, jako bronią przeciwko rządowi rad włościan, robotników i żołnierzy.

Wszystkie powzięte co do tego wnioski i decyzje winny być zakomunikowane w biurze głównej komisji wykonawczej rad robotników, włościan i żołnierzy.

Powyższa depeza Pet. ag. teleg. wskazuje wyraźnie, w jaki sposób

bolszewicy urzeczywistniają na praktyce wolność słowa i przekonani, i w jaki sposób zamierzają spreparować sobie taką konstytuante, która byłaby posłusznym narzędziem w ich rękach. Mietykalność poselska, wszystkie gwarancje prawne, przyjęte przez cały świat cywilizowany w stosunku do członków izb prawodawczych, wszystko to zostało odrzucone, jako przesady «barznuzyjne», i nad wszystkim tym panoszy się gwałt i przemoc, dusza w poparciu «czerwonej gwardji» i rozbestwionych mas żołnierstwa.

Buchanan o sytuacji wewnętrznej w Rosji.

Jak komunikuje ze Sztokholmu, ag. tel. Wolfa, ambasador angielski w Petersburgu, sir George Buchanan, oświadczył w tych dniach reprezentantowi gaz. «Stockholms Tidninga», że bolszewikom udało się wytworzyć sobie takie stanowisko, iż nikt obecnie nie może ich obalić. Przedewszystkiem pokój i powszechne zmęczenie wojną są ich atutami. Bolszewicy pragną pozostać u steru władzy, dopóki nie spełnią wszystkich swych obietnic.

Pomimo to koalicja nie może uznać ich jako przedstawicieli Rosji, gdyż naprawdę mają oni w swych rękach władzę, ale sfera ich wpływów ogranicza się do północy Rosji.

Co do widoków rokowań pokojowych w Brześciu-Litewskim, oświadczył dalej Buchanan, nie sposób nic bardziej określonego powiedzieć, ale Trocki pracuje ze wszystkich sił nad osiągnięciem pokoju separatystycznego.

Nacógł należy powiedzieć, zakończył Buchanan, że Rosja skończyła swą rolę, jako czynny uczestnik wojny wszechświatowej.

Niedoszły ambasador.

«Köln. Ztg.» dowiaduje się z nad granicy szwajcarskiej: Pewien młody Rosjanin, który prowadził studia w Japonii, przybył w tych dniach do Tokio i zakomunikował, że został mianowany rosyjskim ambasadorem. Rząd japoński odmówił uznania posła marksalistycznego, a dotychczasowy poseł rosyjski nie zechciał opuścić budynku.

Widmo głodu.

«Berl. Lokalan.» donosi z Rotterdamu, że według depeszy pisma angielskiego «Daily Chronicle» z Petersburga, głód jest obecnie największym niebezpieczeństwem, jakie grozi Rosji.

Pisma zawierają depesze z licznych okręgów co do braku artykułów żywnościowych, i jest rzeczą prawdopodobną, że nastąpi reakcja przeciwko bolszewikom wskutek braku artykułów żywnościowych.

Petersburski kontroler żywnościowy ma nadzieję, iż w Petersburgu nie dojdzie do głodu, chociaż brak jest bardzo wielki.

Nowy styl w kościołach katolickich w Rosji.

Metropolita mohylowski, biskup Ropp, wydał rozporządzenie, wprowadzające nowy styl we wszystkich kościołach archidiecezji mohylowskiej. Nowy styl na mocy powyższego zarządzenia zacznie obowiązywać od dnia 7 stycznia nowego stylu.

Rząd bolszewicki a Ameryka.

«Voss. Ztg.» pisze, że w gazecie «Dagbladet», wychodzącej w Chrytjanji, został zamieszczony artykuł, poświęcony uprzedzającemu stanowisku Ameryki w stosunku do rządu bolszewickiego.

Zachowanie się to Ameryki jest uzasadnione tem, że Ameryka jest szczególnie zainteresowana w Rosji pod względem gospodarczym.

Ub. lata wyspa Sachalin wraz z jej wielkimi bogactwami w postaci ropy i węgla kamiennego zostały oddane pewnemu amerykańskiemu konsorcjum finansowemu w celach eksploatacyjnych. W ręce tego samego konsorcjum dostało się dla eksploatacji kilka obfitujących w metale okręgów w Syberji, kopalnie złota w górach Altajskich i kopalnie miedzi na Kaukazie. W przedsiębiorstwach tych tkwią niezliczone miliony dolarów, ba, może nawet miljardy.

Dalej, Ameryka jest bardzo zainteresowana w możliwościach komunikacyjnych Rosji. Ma ona prątem na celu w pierwszej linii roztoczyć kontrolę amerykańską nad rosyjskimi stosunkami komunikacyjnymi i umożliwić dogodny transport bogatych wytworów przemysłowych do wybrzeży.

Rada robotn. i żołn. wypowiedziała się zawsze przeciwko koncesjom na rzecz obcokrajowców, i tem się może tłumaczy uprzedzające stanowisko Ameryki w stosunku do bolszewików.

Wyjazd Anglików.

Ze Sztokholmu komunikują, że łącznie z ambasadorem angielskim opuściło również Rosję 60 angielskich przemysłowców.

Widzą w tem oznakę, iż Anglicy zważają swą działalność przemysłową w Rosji.

Ze świata.

W sprawie ewakuacji Persji.

«B. Z. am Mittag» donosi z Bazylei, iż do «Journal des Debats» depe- szują z Londynu:

Admiralicy angielska otrzymała przy pomocy telegrafu bez drutu komunikat rządu rosyjskiego, jak również notę rządu perskiego, podające warunki odpowiednie do tego, aby doprowadzić do celu układy co do wycofania wojsk rosyjskich i tureckich z Persji.

«B. Z. am Mittag» dodaje do tego następującą uwagę:

Komunikat admiralicy angielskiej pomija umyślnie co do sensu tych wiadomości z Petersburga i Teheranu, że obecnie również i Anglja winna pójść za tym przykładem i ewakuować pod względem wojskowym południową Persję.

O niepodległość Finlandji.

«Berliner Lokalan.» donosi ze Sztokholmu, że gdy prezes ministrów, Swinhufvud, odczytał w sejmie fi- landzkim urzędowe potwierdzenie, w myśl którego Szwecja, Francja i Niemcy pierwsze uznały samodzielną Finlandji, sejm wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć tych mocarstw.

Przy tej okazji Swinhufvud proklamował niewzruszoną neutralność Finlandji, prezes sejmu zaś, Lundson, zakomunikował, iż sprzymierzeńcy Francji, Anglja, Włochy i Stany Zjednoczone są zdecydowane uznać niezwłocznie samodzielną Finlandji.

«Deutsche Tagesztg.» komunikuje z Zurychu, że, jak informują z Londynu, Finlandja czyni w Anglii starania o uznanie jej niepodległości i nawiązanie stosunków dyplomatycznych.

Przyszłość wysp Aalandzkich.

Według «Berlin. Lokalan.», ag. Havasa komunikuje ze Sztokholmu, iż senator Swinhufvud, mianowany pierwszym prezydentem republiki fi- landzkiej, oświadczył, iż Finlandja zwróci Szwecji wyspy Aalandzkie.

KRONIKA

KALENDARZ.

Dziś: Antoniego op.

Wtorek: Kat. św. Piotra.

Środa: Henryka.

Wschód słońca—o g. 8 m. 19.

Zachód słońca—o g. 3 m. 39.

Z WILNA.

— Z „Lutni“. W niedzielę nad- chodzącą wystawioną będzie po raz pierwszy sztuka Wł. Renarda «Po- wrót», napisana na tle epoki nape- leońskiej (rok 1812).

Akt I «Na Pohulance» (wejście wojsk Napoleona do Wilna). Akt II «W Leśniczówce» (epizod pogromu pod Berezyną). Akt III «Powrót» (powrót Napoleona przez Wilno).

Bilety od dziś można nabywać już w kancelarji «Lutni» od g. 5—8 w.

Rozmaitości.

— Zgląda członków ekspedy- cji Shackletona. Według doniesienia «Lokalanzeigera», zatonał w drodze parowiec «Aurora», na pokładzie którego znale- wali się powracający członkowie ekspedycji Shackletona. Jak wiadomo, Ernest Shack- leton wyruszył w swą podróż arktyczną tuż po wybuchu wojny światowej. Jeden z okre- tów ekspedycji «Endurance» padł ofiarą lod- dów w listopadzie 1915 r. na morzu Wodla, wobec czego Shackleton i jego towarzysze zmuszeni byli do wyładowania po długiej a- wanturniczej podróży na wyspie Stonów. Drugi okręt «Aurora» otrzymał zlecenie o- czekiwania u brzegów morza Rossa na przy- bycie innego oddziału ekspedycji. W czasie gwałtownej burzy fale zerwały «Aurorę» z kotwicy, skutkiem czego tułając się dłu- go po morzu bez celu, uległa ona znacznemu uszkodzeniu, aż wreszcie zawinęła do brze- gów Nowej Zelandji. Wreszcie szczęśliwie na- prawiona, wyruszyła w drogę powrotną, w czasie której zatonała z częścią członków ekspedycji.

Administracja «Dziennika Wil.» niniejszym podaje do wiadomości Szanownych Czytelników, że od 1-go stycznia 1918 r. prenume- rata pisma naszego podniesioną została o 30 fenigów miesięcznie i wskutek tego cena ustalona zo- stała następująca: miesięcznie, 1 m. 50 f., kwartalnie 4 m. 50 f. półrocznie 9 mk., rocznie 18 mk. Cena pojedynczych egzemplarzy pozostaje zwykła: 10 fen. egzem- plarz.

KINEMATOGRAF

HELIOS

Wileńska 38, róg Ś-ta Jerskiej.

Trufle, natura.

„Całe Niemcy powinny tam być“ , 3 cz. z doby obecnej.

Początek o godz. 3-ej.

Program na 16—18 stycznia 1918 r.

„Świąteczne szeregowe“, fantazja.

„My barbarzyńcy“, okolicznościowa

komedia w 3 cz.

Koniec o godz. 11-ej wiecz.

Przyjmuje do roboty kost- jomy, suknie, przerabiam i reparuję. Garbarska № 16—2, Koczan. 476

Potrzebna 471

na wieś nauczycielka, posiadająca niemiecki, polski i rosyjski do przy- gotow. chłopaka do I-ej klasy gim- nazjum. Zgłaszać się: Ostrobramska 25—13 od g. 10—12, Dorniak.

Sprzedam

deski 9 arsz. (bardzo suche) jako opał do piekarni lub palni. II-ga Junkierska 31-b m. 5, do g. 12 pp. Klimaszewski. 478

Kupuje

złoto, srebro, brylanty, perły, fa- trzane rzeczy, dywany, fortepiany pianina, antyki i kwity lombard- Wielka № 47, Szawarc. 447

Dla kanarków

nasionka i konopie w sklepie pro- duktów spożywczych i kolonialnych «Zgoda», Wileńska № 27. 446

Introligator B. Aleksan- drowicz, Ta- tarska 11, przyjmuje roboty w za- kres fachu wchodząca.

KALENDARZ

„PRZYJACIEL“

NA 1918 ROK

Wszystko opłacić prasę i jest do nabycia we wszystkich księ- garniach i w Administracji «Dziennika Wileńskiego».

Skład główny w księgarni J. Zapaśnik.

Cena egzemplarza 1 m. 20 f.

KUPUJĘ

CENNOŚCI, brylanty i kwity lom- bardowe na takowe. obok mag. Danzigie- ra, dawn. Alszwanga.

4 klas. Szkoła Handlowa Wieczorna,

(Wileńska 10, wejście do sali «Sokoła», wprost, I piętro).

Początek nowego semestru 2 stycznia 1918 r.

Zapisy do klasy 2-ej (początek przedmiotów han- dlowych) przyjmowane są dalej.

Kancelarja czynna codziennie 6—9 wiecz. r-k

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:

T. Makarowicz. Notatki z dziejów powszechnych.

Historja Starożytna.

Cena 90 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.